

21 lutego. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Rdz 11, 1-9)

(Rdz 11, 1-9)

Mieszkańcy całej ziemi mieli jedną mowę, czyli jednakowe słowa. A gdy wędrowali ze wschodu, napotkali równinę w kraju Szinear i tam zamieszkali. I mówili jeden do drugiego: «Chodźcie, wyrabiajmy cegłę i wypalmy ją w ogniu». A gdy już mieli cegłę zamiast kamieni i smołę zamiast zaprawy murarskiej, rzekli: «Chodźcie, zbudujemy sobie miasto i wieżę, której wierzchołek będzie sięgał nieba, i w ten sposób zdobędziemy sobie imię, abyśmy się nie rozproszyli po całej ziemi».

A Pan zstąpił z nieba, by zobaczyć to miasto i wieżę, które budowali ludzie, i rzekł: «Są oni jednym ludem i wszyscy mają jedną mowę, i to jest przyczyną, że zaczęli budować. A zatem w przyszłości nic nie będzie dla nich niemożliwe, cokolwiek zamierzą uczynić. Zejdźmy więc i pomieszajmy tam ich język, aby jeden nie rozumiał drugiego!»

W ten sposób Pan rozproszył ich stamtąd po całej powierzchni ziemi, i tak nie dokończyli budowy tego miasta. Dlatego to nazwano je Babel, tam bowiem Pan pomieształ mowę mieszkańców całej ziemi. Stamtąd też Pan rozproszył ich po całej powierzchni ziemi.

(Ps 33 (32), 10-11. 12-13. 14-15 (R.: por. 12))

Szczęśliwy naród wybrany przez Pana

Pan udaremnia zamiary narodów,
wniwecz obraca zamysły ludów.
Zamiary Pana trwają na wieki,
zamysły Jego serca przez pokolenia.

Szczęśliwy naród wybrany przez Pana

Błogosławiony lud, którego Pan jest Bogiem,
naród, który On wybrał na dziedzictwo dla siebie.
Pan spogląda z nieba,
widzi wszystkich ludzi.

Szczęśliwy naród wybrany przez Pana

Patrzy z miejsca, gdzie przebywa,
na wszystkich mieszkańców ziemi.
On, który serca wszystkich ukształtował,
który zważa na wszystkie ich czyny.

Szczęśliwy naród wybrany przez Pana

Aklamacja:

Nazwałem was przyjaciółmi,
albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego.

(Mk 8, 34 - 9, 1)

Jezus przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im:
«Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech
weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje
życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii,
zachowa je.

Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją
duszę utracić? Bo cóż może dać człowiek w zamian za swoją duszę?
Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydzi przed tym pokoleniem
wiarołomnym i grzesznym, tego Syn Człowieczy wstydzić się będzie,
gdy przyjdzie w chwale Ojca swojego razem z aniołami świętymi».
Mówił im także: «Zaprawdę, powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu
stoją, nie zazną śmierci, aż ujrzą królestwo Boże przychodzące w
mocy».

Komentarz:

Nie o to chodzi – ostrzegał Cyprian Norwid – żeby z krzyżem Chrystusa iść za sobą samym. Fałszywa to pobożność, kiedy człowiek przeżywa wzruszenie z powodu męki Chrystusa, ale żyje według swojego widzimisię. Chodzi o to – mówił Norwid – żeby z krzyżem własnym iść za Chrystusem.

Dzisiejsza Ewangelia to kilka różnych sformułowań tego samego wezwania. Odważcie się – mówi Pan Jezus – nie zamykać się w sobie! Po tym właśnie poznać, że świat jest Boży, a my na obraz Boży stworzeni, że skąpstwo nie popłaca.

Nawet z posiadaniem rzeczy materialnych jest tak dziwnie, że skąpy posiada mniej, niż gdyby umiał dzielić się z innymi. Jeszcze gorzej się dzieje, kiedy człowiek siebie samego skąpi dla Boga i dla bliźnich. Egoizm czyni nasze życie jałowym i bezwartościowym. „Bo kto chce zachować swoje życie, straci je”.

Po prostu, jesteśmy stworzeni na obraz Boga, który jest Miłością, i nie zrealizujemy siebie, zmarnujemy siebie, jeśli nie uczynimy miłości najwyższym prawem naszego życia. Rzecz jasna miłości prawdziwej, która troszczy się o dobro drugiego i troski tej nie porzuca nawet wtedy, kiedy to trudne.

o. Jacek Salij OP